

Ceran, Waldemar

„Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożego z Mediolanu”, Kazimierz Iłski, Poznań 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 93/2, 238-241

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rozumowana. Autor przedstawił dzieje rozwoju badań nad Bizancjum w Europie i USA, omawiając też działalność Association Internationale des Études Byzantines, w której skład wchodzi Komitety Narodowe grupujące bizantynistów z poszczególnych państw. Dopiero na tym tle zaprezentował rozwój ośrodków bizantynistycznych w Polsce, im głównie poświęcając swoją uwagę. Bibliografia została podzielona tematycznie na osiemnaście rozdziałów dobranych według jasnych i logicznych kryteriów, co niesłychanie ułatwia poszukiwanie określonych prac, czy też choćby zorientowanie się w dorobku polskich uczonych w konkretnych zagadnieniach badawczych (I. Historia badań bizantynologicznych, biografie uczonych, encyklopedie, słowniki, konferencje, bibliografie; II. Zagadnienia historyczno-literackie, językoznawcze. Historiografia; III. Wydania i przekłady źródeł; IV. Historia polityczna; V. Historia ustroju i administracji; VI. Historia gospodarczo-społeczna, historia miast, wojskowości; VII. Historia kultury, nauki, idei i wychowania; VIII. Prawo; IX. Numizmatyka, sfragistyka i inskrypcje; X. Papirologia; XI. Sztuka i architektura; XII. Archeologia; XIII. Kultura materialna i technika; XIV. Historia Kościoła, religii i życia religijnego; XV. Monastycyzm, mistyka, asceza; XVI. Teologia. Dogmatyka; XVII. Patrologia; XVIII. Liturgika).

Możemy w niej znaleźć nie tylko zestawienie słowników i encyklopedii, ale też informacje o ich zawartości. Podając źródła przetłumaczone na język polski, autor uwzględnił nie tylko te wydane w osobnych zbiorach, zaznaczając, o ile było to możliwe, na podstawie jakich wydań w językach oryginalnych zostały dokonane, ale także źródła cytowane przez autorów w rozprawach naukowych. Do swego zadania Waldemar Ceran podszedł niezwykle rzetelnie, odnotowując recenzje omawianych prac, a także różne ich wydania. Przy omawianiu publikacji, które problematyką bizantyńską zajmowały się niejako przy okazji, autor wskazuje, w jakich partiach tych publikacji można ją znaleźć oraz tłumaczy, z jakich względów dana praca jest interesująca dla bizantynologa. Rzeczą niesłychanie cenną wydaje się wstrzeźliwość autora przed narzucaniem czytelnikowi swoich poglądów na temat przeczytanych pozycji, nawet jeśli zawarte w nich tezy byłyby bardzo kontrowersyjne. Ogranicza się do ich przedstawienia, czasem do zacytowania, pozostawiając osąd czytelnikowi.

Publikacja została wyposażona w indeks autorów i postaci z okresu antycznego i bizantyńskiego oraz indeks autorów i postaci nowożytnych i współczesnych. Pracę uzupełniają wykazy skrótów: częściej cytowanych czasopism (w którym, co warto zaznaczyć, autor podaje niezwykle skrupulatnie miejsce i lata ich wydawania, odnotowując wszelkie zmiany wprowadzone w ich nazewnictwie) oraz instytucji i towarzystw naukowych, wydawnictw i publikacji seryjnych.

Na koniec trzeba podkreślić niezwykle sumienną, z jaką autor wywiązał się z podjętego zadania, prezentując prawie 5 tys. prac, co wymagało choćby tylko przejrzenia z grubsza licząc ponad 100 tys. woluminów najrozmaitszych periodyków czy też druków samodzielnych. Książka Waldemara Cerana wpisuje się ponadto doskonale w tradycję bizantyńską poprzez analogię do „Biblioteki” Focjusza, patriarchy Konstantynopola, erudyty bizantyńskiego z IX w., który zawarł w swym dziele 280 streszczeń–recenzji różnorodnych lektur, przedstawionych w osobnych rozdziałach zwanych kodeksami.

Ślawomir Bralewski
Uniwersytet Łódzki
Zakład Historii Bizancjum

Kazimierz Iłski, *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrozego z Mediolanu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 401.

Autor we wstępie przyznaje, że do podjęcia tego tematu skłoniło go pytanie, czy dzisiejsze dążenia do jedności europejskiej, poszukiwania zasad, na których owa jedność mogłaby się urzeczywistnić i znaleźć trwałe oparcie, miały w przeszłości jakieś precedensy. A jeśli tak, to czy można skwitować to rzymskim porzekadłem: *nihil novi sub sole*? By odpowiedzieć kompetentnie na to pytanie, Kazimierz Iłski, autor wielu cennych

opracowań z zakresu późnego antyku, szuka odpowiedzi wśród autorów tej epoki, którą poznał dogłębnie. Późny antyk jest okresem historii, który ze względu na swoją wagę w dziejach cywilizacji europejskiej uważany jest dzisiaj za epokę charakteryzującą się tylko jej właściwymi cechami. Tę przełomową epokę tworzyli ludzie wielkiego formatu, którzy na kartach historii, w różnych jej dziedzinach, zapisali się złotymi zgłoskami. Jednym z nich był żyjący w IV w. św. Ambroży, biskup Mediolanu, zaliczany do grona najwybitniejszych ludzi i najsłynniejszych autorów swoich czasów. Pochodził z arystokratycznej rodziny, był znakomicie wykształcony, szybko osiągnął w karierze politycznej stanowisko zarządcy prowincji Liguria i Emilia, a nieoczekiwanie wybrany na stanowisko biskupa Mediolanu, uczynił ze swojej stolicy biskupiej jedno z najważniejszych centrów ówczesnego Kościoła Powszechnego. Była to osobowość wszechstronnie utalentowana, a jednocześnie energiczna, która odcisnęła piętno nie tylko na życiu ówczesnego Kościoła, na myśli dogmatycznej, moralnej i ascetycznej, ale także na historii politycznej swoich czasów poprzez wpływ, jaki Ambroży wywierał na cesarzy Gracjana, Walentyniana II, a przede wszystkim na Teodozjusza I Wielkiego. Pozwala to śledzić jego ogromną spuścizną literacką.

Zgodnie z kolejnością głównych zagadnień, wskazanych w tytule rozprawy, Ilski rozpatruje przede wszystkim zagadnienie jedności politycznej w myśli św. Ambrożego (s. 21–157). Zaczyna od zaprezentowania poglądu Ambrożego na temat stosunku państwa i Kościoła, ich wzajemnego oddziaływania, korzyści, jakie obie strony ze współdziałania osiągały, na rolę *fides* — a raczej *catholica fides* — w spajaniu w jedną całość religii i cesarstwa, rządzących (cesarze) i rządzonych (obywatele), w określaniu stosunku człowieka do Boga. Dzieje Imperium Ambroży umieszczał w historii zbawienia, dlatego instytucję państwa zaliczał do najwyższych wartości, zwłaszcza wtedy, gdy stało na straży prawdziwej, katolickiej wiary. Obywatelom nakazywał przeto dbać o prawa państwowe nie mniej niż o prawa boskie, o ile te pierwsze nie stały w sprzeczności z drugimi; spełnianie zaś obowiązków obywatelskich zaliczał do kardynalnych wymogów etycznych. O państwo dbać musi także Kościół, albowiem „katolicyzm i Imperium wzajemnie warunkują swój byt i jedność” (s. 25). Ambroży był przekonany — jak dowodzi Ilski — że ówczesny cywilizowany świat był zjednoczony w ramach Imperium Romanum i to tak trwale, że dopóki będzie istniał świat, dopóty będzie istniała także *Roma aeterna*, spojona z Kościołem i wiarą katolicką. W tym zespolonym organizmie wielką rolę wyznaczał Ambroży cesarzowi, którego władza pochodzi od Boga; takiej władzy nie można więc krytykować, można natomiast ganić tego cesarza, który władzę tę źle wypełnia. Nie utożsamia Ambroży cesarza z cesarstwem, albowiem cesarza można usunąć ze stanowiska, cesarstwa zaś nie można rozwiązać. Cesarz powinien pamiętać — i na to Ambroży kładł wielki nacisk — że jego miejsce jest w Kościele, a nie ponad Kościołem, że prawa boskie mają przewagę nad cesarskimi. Jego obowiązkiem było udzielanie pomocy Kościołowi, propagowanie i wzmacnianie katolickiej wiary. Musiał także pogodzić się z faktem, że tak jak on ma władzę suwerenną w pałacu, tak w kościele dzierży ją biskup. Ambroży był — co podkreśla Ilski — realistą i aspiracje duchownych ograniczał tylko do kwestii wiary i moralności, pozostawiając politykę władzy świeckiej. Te poglądy Ambrożego, skrupulatnie przeanalizowane przez Ilskiego, miały ogromny wpływ na kształtowanie się stosunku władzy świeckiej do władzy kościelnej w późnym antyku i w średniowieczu.

Autor omawiając stosunki Ambrożego z cesarzem Teodozjuszem I ukazuje, jak biskup Mediolanu wykorzystał sprawę zburzonej przez chrześcijan synagogi w Kallinikum i dokonanej z rozkazu cesarza rzezi tesaloniczan do wzmocnienia politycznego i społecznego Kościoła, a jednocześnie do wzajemnego zbliżenia Kościoła i Imperium na gruncie pojęcia *fides*. Słusznie, moim zdaniem, autor podkreśla, że akt pokuty, jakiego Teodozjusz I dokonał pod naciskiem Ambrożego, był aktem grzesznego członka gminy chrześcijańskiej i w żadnym razie nie może być interpretowany jako zwycięstwo Kościoła nad Imperium. Ilski analizując mowę, jaką Ambroży wygłosił podczas pogrzebu Teodozjusza I, tłumaczy, do jakiego stopnia i dlaczego obraz tego cesarza został wyidealizowany; zagadnienie ważne nie tylko ze względu na cele, jakie chciał dzięki takiemu zabiegowi osiągnąć sam Ambroży, ale i na fakt, że ten obraz Teodozjusza I, jaki stworzył mediolański biskup, przesądził o ocenie tego cesarza przez innych autorów chrześcijańskich.

Fakt, że Teodozjusz I podzielił na łóżu śmierci władzę w cesarstwie między swoich dwóch synów, Arkadiusza i Honoriusza, nie zaniepokoił Ambrożego, albowiem nie widział on w tym zagrożenia dla władzy wywodzącej się z *ius naturale*, ale w swojej istocie pochodzącej od Boga. Ambroży był przekonany, że monarchia dlatego najlepiej uosabia porządek społeczny i polityczny, jest gwarantem zachowania pokoju i dobrobytu obywateli, ponieważ znajduje swoje uzasadnienie w monoteizmie. Pozorną sprzeczność między tym przekonaniem a występowaniem w państwie kilku cesarzy jednocześnie Ambroży tłumaczy katolickim monoteizmem,

bazującym na koncepcji trynitarnej. Ilski bardzo uważnie prześledził stosunek Ambrożego do uzurpacji Maksymusa i Eugeniusza, przekonująco także wykazał, że jakkolwiek Ambroży oceniał realistycznie przebieg wydarzeń politycznych, to jednak z radością powitał zwycięstwa Teodozjusza I, albowiem w nim i w dynastii teodozjańskiej widział gwaranta jedności Imperium.

W drugiej części pracy, traktującej o jedności społecznej w myśli św. Ambrożego (s. 161–256), Ilski poddał analizie m.in. takie pojęcia, jak *civitas Dei*, wykazując, że dla Ambrożego było ono nie tylko konstrukcją duchową, lecz i społeczną, złożoną z różnych ludów, ale pod warunkiem, że wierzą w Chrystusa. Ambroży jest gotów zaakceptować barbarzyńców, nawet pozostających poza granicami Imperium, ale z nadzieją, że dzięki misjom katolickim znajdą się w ramach państwowości i cywilizacji rzymskiej oraz na łonie *catholica ecclesia*. Kościół jest więc dla Ambrożego szerzej otwarty na obcych niż cesarstwo i zasługuje na nazwę *congregatio nationum*; tworzy on jednocześnie przesłanki do nadania światu charakteru uniwersalnego, ale pod władzą rzymską. Jak wykazał dowodnie autor recenzowanej pracy, myśl o otwarciu Kościoła i cesarstwa tym ludom, które gotowe były przyjąć katolicyzm i rzymskie prawa, ale jednocześnie zrezygnować z budowy własnych państw, staje się z biegiem lat coraz wyraźniej akcentowana przez Ambrożego. Bardzo interesujące są uwagi Ilskiego, dotyczące rozumienia przez Ambrożego zagadnienia *bellum iustum* i *bellum iniustum* oraz przekształcania się *pax Augusta* i *pax Romana* w *pax Christiana* i *pax Ecclesiastica*. Autor podkreśla także znaczenie w społecznej myśli Ambrożego pojęcia sprawiedliwości, *iustitia*, którą biskup z Mediolanu wyprowadza z natury Boga i uważa za zasadę zapewniającą integrację między osobami i grupami społecznymi, za właściwość społeczeństwa chrześcijańskiego, dzięki której dąży ono do pokoju, przewyżcza różnice etniczne i społeczne; winna ona znajdować zastosowanie w każdej sytuacji, nawet w czasie wojny.

Trzecia część rozprawy jest poświęcona rozpatrzeniu zagadnienia jedności religijnej w myśli św. Ambrożego (s. 259–355). Ilski wykazał, że według Ambrożego *communio* — to innymi słowy „społeczeństwo otwarte”, to wspólnota, do której należą ludzie bez względu na pochodzenie etniczne, różnice językowe i posiadane prawa obywatelskie. Do wejścia do tej wspólnoty zdolni są nawet barbarzyńcy. Kształtuje się ona wokół autorytetu biskupa, metropolity, biskupa Rzymu. Była to oczywiście jedność katolicka, którą powinna przenikać zasada sprawiedliwości. Pojęciu *catholicus*, oznaczającemu powszechny wymiar Kościoła i jego prawowierność, a także określającemu związek cesarza z Kościołem, Ilski poświęca sporo uwagi, podobnie jak pojęciu *ecclesia catholica*, które dla Ambrożego oznaczało przeciwieństwo w odniesieniu do heretyków. Nie sposób było w tym momencie pominąć stanowiska Ambrożego wobec Kościołów wschodnich, albowiem właśnie na tę epokę nie tylko przypadły narodziny na Wschodzie groźnych dla Kościoła herezji, lecz także coraz wyraźniej zarysowywał się wówczas rozdział kulturowy i językowy Wschodu i Zachodu, co razem wzięte komplikowało zasadę jedności religijnej. Nie umknęło to oczywiście uwadze Ilskiego, który bardzo starannie przeanalizował dążenia Ambrożego do zwołania soboru ekumenicznego na Zachodzie i do przeniesienia punktu ciężkości Kościoła na Zachód, do nadania pierwszoplanowego znaczenia w sprawach kościelnych autorytetowi biskupów zachodnich, którym on sam by przewodził; te dążenia Ambrożego spotkały się — jak wykazał autor omawianej książki — z wyraźną niechęcią cesarza Teodozjusza I, który gotów był stanąć w obronie biskupów wschodnich, narażając się nawet na zerwanie z episkopatem Zachodu i konflikt z cesarzem Gracjanem. Do konfliktu na tym tle jednakże nie doszło, albowiem Ambroży, który wysoko cenił władzę cesarską i nigdy nie krytykował Teodozjusza I za jego działania na rzecz wiary i jedności Kościoła, w końcu pogodził się z myślą, że punkt ciężkości życia kościelnego pozostanie na Wschodzie.

Doniosłe znaczenie miała dla Ambrożego walka z heretykami, która jego zdaniem była ważniejsza i trudniejsza niż walka z poganami. Obwinił ich nie tylko o zerwanie jedności Kościoła, ale i o klęski, jakie ponosiło cesarstwo. W walce tej widział konieczność współpracy Kościoła z cesarzem, bo obu stronom zależało na utrzymaniu jedności Kościoła i państwa. Zdaniem Ambrożego problem heretyków można rozwiązać ostatecznie tylko przy pomocy cesarza, do czego zobowiązuje go szczególna pozycja w społeczeństwie, zakres sprawowanej władzy i obowiązek służenia Bogu.

Postawa Ambrożego wobec pogan była bardziej wyważona. Wysoko cenił intelektualne kwalifikacje elity pogańskiej i był przekonany o gorącej pobożności wielu jej członków; jego zdaniem ich konwersja na chrześcijaństwo jest tylko kwestią czasu, po czym będą tak gorliwymi propagatorami prawdziwej wiary, jak uprzednio byli obrońcami pogaństwa. Należy więc usuwać nie ich, lecz ich kult, który się już przeżył i jest anachronizmem wobec tego etapu w planach bożych, jakim jest chrześcijaństwo. Widział nawet możliwość pewnej współegzystencji z samymi poganami na zasadach tolerancji formalnej, na płaszczyźnie osobowej i kulturowej; możliwe było

więc współbrzmienie *pax Romana* i *pax Christiana*, tam gdzie rzecz dotyczyła wspólnoty celów życia społecznego, ale tylko do pewnego stopnia, albowiem Ambroży był głęboko przeświadczony, że dopiero chrześcijaństwo zapewni całej społeczności pomyślny i wielostronny rozwój.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się zasadnicze wątki pracy Kazimierza Iłskiego. Tych pomniejszych, stanowiących często o wyrazistości poruszanych problemów głównych, jest tu duża ilość.

Podstawą badań jest oczywiście ogromny dorobek pisarski Ambrożego z Mediolanu, który został uzupełniony pismami związanych z nim osobiście, lub żyjących w jego czasach filozofów, teologów, retorów, historyków i polityków, takich jak Augustyn z Hippony, Auzoniusz, Bazyl Wielki, Hieronim ze Strydonu, Klaudian, Orozjusz, Pacatus, Prudencjusz, Sokrates Scholastyk, Sozomen, Sulpicjusz Sewer, Symmachus, Zosimus i inni. Gdy do liczby 26 uwzględnionych autorów dodać jeszcze wykorzystane konstytucje cesarskie to stwierdzenie, że baza źródłowa pracy jest ogromna, ma swoje uzasadnienie. Tę bazę źródłową autor wykorzystał niezwykle skrupulatnie i poddał czerpane z niej informacje wnikliwej analizie. Podobnie postąpił z olbrzymią literaturą przedmiotu, która w wykazie bibliograficznym liczy 415 pozycji, ale w gruncie rzeczy jest obfitsza, albowiem nie wszystkie prace wykorzystane i cytowane autor zamieścił w bibliografii. Uwzględnione zostały wszystkie dotychczasowe badania związane z tematem rozprawy. Wiele z dotychczasowych ustaleń znalazło tu swoją ocenę, wiele z nich zostało skorygowanych albo zastąpionych nowym ujęciem, oryginalnymi rozwiązaniami. Zostały one doskonale udokumentowane; i tu autor dał dowody znakomitego opanowania warsztatu badawczego. Godne podkreślenia jest także ujęcie badanej problematyki na bardzo szerokim tle myśli politycznej, społecznej i religijnej, a także osadzenie jej na konkretnym gruncie realiów epoki Ambrożego. To zaś wymagało przeprowadzenia dodatkowych, szeroko zakrojonych studiów, i to w wielu dziedzinach. Podziw musi budzić erudycja autora i umiejętność wnikania w głąb badanego problemu przy jednoczesnym dostrzeganiu jego horyzontów. Książka nie jest łatwa w odbiorze, ale wysiłek intelektualny, jaki trzeba włożyć w jej przestudiowanie, przysparza wielkiej satysfakcji, albowiem jest ona napisana mądrze, zawiera głębokie myśli, jakże często o charakterze uniwersalnym. Do tego dodam, że jej treść autor ujął w logiczne ramy konstrukcyjne, pozwalające śledzić krok po kroku, co na temat idei jedności świata, społeczeństwa i religii myśleli i głosili luminarze epoki późnego antyku. W sumie mamy więc do czynienia z poważnym dziełem naukowym, z liczącym się wkładem nie tylko w naukę polską, ale i światową.

Waldemar Ceran
Uniwersytet Łódzki
Zakład Historii Bizancjum

Bogdan M u r g e s c u, *Istorie românească — Istorie universală 600–1800*, wydanie drugie uzupełnione, Wyd. Teora, Bucure ti 1999, s. 214.

Decyzję o napisaniu tej książki Bogdan M u r g e s c u podjął pięć lat temu, i wtedy to ukazało się pierwsze wydanie, niestety w niezadawalającej szacie graficznej i w niewielkim nakładzie. Książka Bogdana Murgescu, badacza o bogatym dorobku z dziedziny historii gospodarczej i społecznej średniowiecza, poświęcona jest tematowi podstawowemu i stałemu w rumuńskiej historiografii: historii rumuńskiej w kontekście historii powszechnej.

W ostatnich dziesięciu latach ukazało się wiele prac z historii Rumunii o syntetycznym charakterze, a więc mogło się wydawać, że autor nie podjął się wcale bardzo trudnego zadania. Otóż we „Wstępie” Murgescu wyraźnie uzasadnił potrzebę poruszenia tego właśnie tematu. Jego zdaniem na pytanie dotyczące miejsca Rumunii w świecie zawsze odpowiadało się w kategoriach krótkiego i szybkiego czasu, dlatego w omawianej książce proponuje analizę z perspektywy *longue durée* Fernanda B r a u d e l a (s. 9). Poza tym konstrukcja książki nie opiera się, tak jak w większości dotychczasowych prac, na układzie chronologiczno-wydarzeniowym. Zapro-